

ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. ***
Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, zleńki Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Polska i „Neudeutschland“.

Bilans ubiegłego tysiąclecia wykazuje olbrzymie po stronie niemieckiej zyski, olbrzymie posunięcia się na wschód, który to proces ulegał tylko czasowemu zwolnieniu wskutek takich katastrofalnych czynników, jak zwycięskie wojny Piastów i pierwszych Jagiellonów.

Rany po Grunwaldach goiły się z czasem i znowu Germanja wracała do dawnego rozpędu i parla na zewnątrz, na cudze grzędy, przede wszystkim na wschód.

Kiedy w lecie 1914 r. świat cywilizowany wystąpił solidarnie do walki z Niemcami o ład i porządek ludzki w Europie, znajdowały się Niemcy u szczytu potęgi i zaborczych zachceń. Zachcenia te były oddawna systematycznie celowo kultywowane—miec przedzala propaganda. W programie żyjącego pokolenia niemieckiego i pokoleń następnych znajdowało się po pochłonięciu i strawieniu Meklemburga, Szczecina i Brandenburga najbliższe terytorium od wschodu—Polska.

Były zabór pruski uważali Niemcy już całkowicie za „swój”, za niemiecki. Wprawdzie żyła tam jeszcze ludność, mówiąca po polsku, coś niby liczniejsze nieco resztki autochtonicznych „Wendów”, ale w świadomości każdego niemieckiego patrioty były to już tylko szczątki, skazane na zagładę, a potężny miliardami zasilany aparat państwowy, miał już tylko położyć kropkę nad dziełem germanizacji zachodniej Polski i przesunięcia już nie państwowych, lecz plemiennych granic niemieckich poza Poznań.

Z kolei miał nastąpić atak świata germańskiego na dalsze części Polski, które miały podzielić los zaboru pruskiego i dawniej już zgermanizowanych krajów nadmorskich. Cała Polska miała być zżarta, jak zachodnie niegdyś dziedziny naszego plemienia nad Odrą i Łabą.

Dla propagandy tej idei, dla spopularyzowania ogromnego celu w świadomości, nietylko polityków, nietylko bojowców, lecz szerokiego ogółu niemieckiego, wydana została w Berlinie agitacyjna mapka geograficzna, na której na wschód od Niemiec położone ziemie polskie z Krakowem, Warszawą, średnią Wisłą i Bugiem, oznaczone były nazwą programową, nazwą spodziewanego jutra: „Neudeutschland“.

Coś, niby nowa Gwinea, czy nowa Kaledonia, barbarzyński obszar kolonizacyjny, kraj skazany na pochłonięcie i zasymilowanie przez Germanów,

Rzecz wylegnięta w XX wieku i w środku Europy, mogła wyglądać na plód chorej wyobraźni, lecz plodem takim bynajmniej nie była. Zaborczy instynkt rasy niemieckiej przygotowywał się nietylko teoretycznie, lecz czynnie do stopniowej realizacji wyznaczonego „Neudeutschlandu”. Równoległe do eksterminacyjnej polityki prowadzonej w byłym zaborze pruskim, a zmierzającej do zupełnego zniemczenia tego kraju, odbywało się stałe gromadzenie żywiołu niemieckiego, głównie przez osadnictwo rolne, na obszarach środkowej i wschodniej Polski, prowadzone nie bez udziału tych samych potężnych czynników, które kierowały polityką antypolską na naszym zachodzie.

W chwili wybuchu wojny światowej w samym Królestwie kongresowem, nie licząc Galicji, w której wcześniej już cesarz austriacki Józef II rozpoczął był forsowną kolonizację niemiecką, było pół miliona niewynarodowionych i dobrze przed wynarodowieniem zabezpieczonych Niemców. Mówiło się głośno o tem, że kolonizacją tą kierują tajemne czynniki niemieckie, w celach przede wszystkim strategicznych, w przewidywaniu ewentualnej wojny na wschodzie.

Tak czy owak, zdawało się nie ulegać wątpliwości, że niema się tu do czynienia ze zjawiskiem samorzutnem, lecz z robotą planową. Wskazują na to wyraźnie niektóre znamiona tego osadnictwa, jak to, że ugrupowane jest ono tak, iż tworzy przedłużenie kolonizacji niemieckiej w zaborze pruskim, co dobitnie występuje np. w Płockiem, gdzie kolonie niemieckie na doskonałych gruntach ciągną się po obu stronach Wisły daleko w głąb bylej kongresówki. Kolonie niemieckie w większych lub mniejszych grupach spotykamy zresztą na całym obszarze kraju, nie mówiąc już o tak silnych i zaczepnych centrach jak Łódź, Pabjanice i t. d.

Na wielki program „Neudeutschland”, godny największych poczynań historycznych, pierwszy w politycznej literaturze polskiej zwrócił uwagę znakomity pisarz poznański Franciszek Morawski.

Niestety, w niefrasobliwym piemienu naszym, alarmowy głos Franciszka Morawskiego nie zwrócił uwagi ani ogółu, ani nawet kół politycznych.

„Neudeutschland”!..

Ten potężny krzyk grozy nie stracił i nie stracił nic na aktualności, przeciwnie powinien rozbrzmiewać tem donośniej dziś, ponieważ zmienione na korzyść naszą warunki bytu mogą nas łatwo uspić.

W dobrze zorganizowanym narodzie powinno być takie ostrzeżenie, jak Franciszka Morawskiego,

w milionach egzemplarzy być rozrzucone w naród, jako czynnik uświadomienia, zwłaszcza obecnie wobec nowych pomruków niemieckich...

Jaknajszersza propaganda opinii obcej, uświadamianie zwłaszcza wschodu Europy, publikacjami takimi, jak Morawskiego „Neudeutschland”, jest w najwyższym stopniu wskazane przez interes polski. *)

Stanisław Jasiński.

*) W r. 1914 pismo warszawskie „Świat” wydrukowało rzecz Antoniego Chołoniewskiego p. t. „Miljard margrabiego Gerona” w której autor, biorąc asumpt z faktu, iż wydatki niemieckiego rządu przeznaczone na kolonizację Polski doszły do wysokości miljarda marek, przestrzegając opinię rosyjską, że gdyby najazd niemiecki, któremu Moskale zachowaniem się swoim dopomagają, zdołał Polskę pochłoniąć i strawić, to fala germańska, zatopiwszy 25 milionowy bastjon polski, przetoczy się dalej na wschód i zagrozi Rusi, która z czasem może znaleźć się wobec triumfującej Germanji w takim samym położeniu jak my. Rzecz Chołoniewskiego zwróciła wtedy uwagę opinii rosyjskiej, czego wyrazem był przekład jej i wydanie w Moskwie p. t.: „Niemieckaja opasnost”.

Z SEJMU

Gorzka rozprawa o cukrze—Nowe podatki—Przeciwko uciskowi ludności polskiej na Łotwie—O utrudnianiu sprawozdań z procesu brzeskiego.

Na posiedzeniu Sejmu dn. 28 października b. r. dłuższą, a nawet ożywioną rozprawę wywołało uzupełnienie do ustawy o obrocie cukrem, a słodki ten towar stał się nawet przyczyną cierpkich uwag. Wnioski rządowe, przynoszące nowe podatki od lokalu, elektryczności, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników odesłano w pierwszym czytaniu do Komisji, jakoteż wniosek, zmieniający przepisy o podatku obrotowym. W tej sprawie przemawiało kilku mówców, wykazując liczne braki we wniosku rządowym. W rozprawie nad zmianą ustawy o obrocie cukrem poseł Dembiński z Klubu Narodowego stwierdził, że korzystając z doświadczeń życiowych, należy zmienić ustawodawstwo w 2 kierunkach: ukrócenia samowoli cukrowników i wzmocnienia znaczenia organizacji rolniczych. Marszałek Trąmpczyński z Klubu Narodowego oświadczył, że główną przyczyną trudności zbytu cukru jest wytwarzanie go za wiele, bez szans zbycia. Już w lutym b. r. wyraziłem się, że ceny ustanowione za cukier są zawysokie, że cukrownicy biorą ze społeczeństwa, w formie podatku bezpośredniego, za cukier wysyłany za granicę, 180 milionów zł. Cena wywozu jest 6 razy niższa od ceny, którą musi płacić społeczeństwo.

Cukrownie nie są dobrze prowadzone, ciężary społeczne za wysokie, kredyt za drogi, ale tego na poczekaniu się nie zmieni, chyba gdyby rząd dzisiaj poszedł na zasłużony odpoczynek, bo w kraju, gdzie się na każdym kroku depce prawa, nikt nie ma zaufania i kredytu nie daje. W cukrowniach dużo pieniędzy wyrzuca się za okno. Rząd patrzył na nadużycia przez palce, bo cukrownicy dwukrotnie dali na wybory po kilka milionów. Trzeba zmniejszyć wysokie wynagrodzenia w cukrownictwie.

Poseł Rudziński ze stronnictwa rządowego twierdził, że przemysłowcy nie dali rządowi pieniędzy na wybory. W odpowiedzi na to poseł Rybarski, prezes Klubu Narodowego, wskazał, że w okresie wyborczym kasa ministerstwa skarbu wypłaciła do kasy rządowej 600 tysięcy zł. od związku górniczego na Śląsku. W rozprawie nad wnioskiem rządowym w sprawie zmiany ustawy o podatku obrotowym, poseł Rymar przypomniał, że jeszcze w poprzednim Sejmie Komisja uznała za konieczne skasowanie tego podatku, który jest przyczyną drożyzny wyrobów przemysłowych. Rząd obecnie przychodzi ze zmianami

niewielkimi, podczas gdy życie gospodarcze wymaga zniżek większych.

Wszystkie wnioski obecne rządu zwracają się także w tym kierunku, aby zmniejszyć dochody samorządów, a nałożyć na nie nowe obowiązki. Naszem zdaniem równowagi budżetowej trzeba szukać w rozumnych oszczędnościach, w sprawiedliwie rozłożonych podatkach i odejściu tych, którzy źle gospodarują. Nagłość wniosku Klubu Narodowego i stronnictwa środka w sprawie ucisku polskość na Łotwie uchwalono. Lewica zgłosiła wniosek w sprawie prześladowania pism za podawanie dokładnych sprawozdań z jawnej rozprawy sądowej.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej rozpatrywano wniosek Klubu Socjalistycznego, kokietujący Ukraińców w kierunku nadania im szerokiego samorządu na terenie południowo-wschodnich województw. Przeciwko tym wnioskowi bardzo stanowczo wystąpili z Klubu Narodowego posłowie Rymar, Wierczak i Bielecki, wykazując ich szkodliwość. Większość Komisji wniosek ten odrzuciła.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 4 listopada.

K. W.

Chleb dla swoich.

Przy zwiększaniu bezrobocia w kraju nie możemy ograniczyć się tylko do wezwania Ojca Świętego i naszych dostojnych Arcypasterzy, aby zapanowało w kraju w całej pełni miłosierdzie chrześcijańskie, pamiętając o przykazaniu Bożem, że głodnych należy nakarmić. Trzeba szukać pracy dla swoich. Priesilenie gospodarcze w świecie, o czym już od kilku lat pisał Roman Dmowski, a co tak jasno przedstawił w ostatniej swojej książce: „Świat powojenny a Polska” nie jest czemś nowem. Trzeba skończyć z okresem powojennej radosnej twórczości, która szczególnie w Polsce rozpanoszyła się w ostatnich latach i liczyć się z tem, że liczba urzędów w Polsce będzie musiała być zmniejszona, koszta administracji gmin i organizacji ubezpieczeń społecznych poważnie zmniejszone, co przyczyni się nie tylko do usunięcia całego szeregu urzędników, ale także zatamuje przyływ nowych sił do urzędów. Wobec tego rozpatrzyć się musimy za nowymi warsztatami pracy dla Polaków. Chcąc spełnić to konieczne zadanie, aby sił polskich nie marnować i nie wytwarzać niezadowolonych w Polsce, nie wystarczy przemienić nasze warsztaty gospodarcze, aby one zajmowały więcej sił, ale także nie zapominając o tem, że w Polsce żyje w handlu i przemyśle około 5 miliony żydów. Żaden rząd, który będzie chciał rozwiązać kwestję chleba dla tych, którzy kończą średnie, czy zawodowe szkoły w Polsce, nie będzie mógł tej sprawy załatwić bez gruntownego poparcia tworzenia polskich warsztatów pracy. Sprawa żydowska nabiera wobec tego w Polsce dużego znaczenia. Trzeba rozpocząć usilną pracę społeczną w tym kierunku, ażeby pod hasłem chleba dla swoich ułatwić organizowanie handlu i rzemiosła polskiego. Tego nie dokonają ci, którzy chcą opierać się w rządzeniu na żydach, i nie rozumieją swoich obowiązków wobec narodu polskiego. Słyszy się głosy, że w tak ciężkich czasach, jak obecne, jest rzeczą trudną konkurować z żydami. Konieczność, jaka staje przed nami, zmusza nas nie z nienawiści, bo to jest sprzeczne z zasadami naszej wiary, ale w myśl zasady: „Bliższa koszula ciału” do walki ekonomicznej z żydami. Że tego rodzaju walka jest możliwa, to cytuję parę przykładów:

Jeszcze przed wojną, na szereg lat, 2 narodowców, urzędników kolejowych w Rzeszowie postawiło sobie za cel, aby jedną z sąsiednich gmin uwolnić

zupelnie od handlu żydowskiego. Wybrano sobie odległą o kilka kilometrów od Rzeszowa, gminę Trzebowisko. Do niej to pp. Krzczowski i Krogulski przez szereg miesięcy uczęszczali i tam na pogadankach przygotowywali miejscowych gospodarzy do tworzenia własnych warsztatów pracy. Po pewnym czasie jak w Trzebowisku powstały sklep polski, spółka mleczarska, kasa pożyczkowa, fabryczka dla wyrobu dachówek, następnie zorganizowano handel płodami rolnymi, usunięto pośrednictwo, a nawet bezpośrednio spółka tamtejsza odsyłała świnie na rynek wiedeński. Gospodarze zwiększali swoje zarobki, wielu z nich wyrobiło się na dzielnych działaczy ekonomicznych, a kilkanaście rodzin żydowskich musiało zupełnie ze wsi wywędrować. Zamknięcie urzędów dla Polaków pod zaborem pruskim doprowadziło do tego, że i tam młodzież rzuciła się do handlu, rzemiosła i przemysłu i w wolnej Polsce ziemie zachodnie walczą tylko o to, ażeby najazdu żydowskiego z innych dzielnic Polski do siebie nie dopuścić. W ostatnich latach synowie chłopów z Małopolski Zachodniej, którzy mieli trudności w skończeniu szkół wyższych, wrócili do siebie, jak w pow. nowosądeckim i innych i organizują handel. Parę tygodni temu, będąc w Zagłębiu Dąbrowskim, dowiedziałem się, że tam przy fabrykach i w dzielnicach, gdzie mieszkają robotnicy, powstają sklepy chrześcijańskie i w ten sposób robotnicy, którzy tracą warsztaty w fabrykach, stwarzają sobie nowe środki zarobkowania. Narazie objawy te są rzadkie. Życie jednak stwarza konieczność, aby organizacje polskie społeczne zainteresowały się tą sprawą poważnie i dla tej stałej walki z przesileniem gospodarczym zorganizowano pomoc w zdobywaniu warsztatów pracy dla swoich. To jest jedno z najważniejszych zadań pracy gospodarczej na dzisiejszą chwilę. O niej przedewszystkiem muszą pamiętać narodowcy, których zadaniem jest starać się o to, aby Polacy w swojej Ojczyźnie mogli z pożytkiem dla jej dobra pracować.

K. Wierczak.

Poranek.

Już piękny poranek świat śpiący powitał
Słoneczko się śmieje radośnie
Wróbelek pod oknem o zdrowie zapytał
I dziatwę swą karmi miłością.

I chociaż już ptaszki nie nuca swych pieśni
Choć kwiatki pomdlały na roli
Choć wkoło uczuwasz brak wielki zieleni
Na wargach twych uśmiech swawoli.

Na chwilę zapomnisz, że jesień królowa
Panować zaczęła na ziemi,
I dziwić się będziesz, że nasza dąbrowa
Listkami się w słońcu czerwieni.

I chociaż żal dziwny napływa do serca
Gdy z drzewa listeczki spadają
To cieszy Cię znowóż purpura kobierca
I dzieci, co w słońcu igrają.

Helena Gąstorowska.

Z działalności Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej.

(Dokończenie).

Związek podjął inicjatywę standaryzacji rachunkowości samorządowej i zajął się buchalterem samorządowym, idącym dotychczas luzem. Dowodem słuszności prac związku w tym względzie jest powstanie Sekcji Buchalterów-Samorządowych w Związku.

Związek rozpoczął pracę nad standaryzacją rachunkowości rolnej i otworzył łamy „Buchaltera Polskiego“ dla wielu artykułów z tej dziedziny. Rachunkowość rolna, jako rachunkowość działu podstawowego życia gospodarczego naszego kraju o charakterze przeważnie rolniczym, ma doniosłe znaczenie i konieczny jest szerszy udział buchalterów rolnych w akcji zainicjowanej przez Związek.

Związek posiada Oddziały: w Łucku, w Skierniewicach, w Brześciu n-B, oraz w Gdyni.

Związek nawiązał kontakt z organizacjami buchalterów zagranicą, czego dowodem są wizyty Warszawskie przedstawicieli organizacji zagranicznych, dla wspólnego omawiania spraw zawodowych.

Związek zajął się buchalterami polakami, przebywającymi poza granicą kraju ojczystego i kilku z nich przystąpiło do organizacji naszej, zasilając łamy „Buchaltera Polskiego“ uwagami swymi, zdobyte w pracy zawodowej u obcych.

Związek uważa, że buchalterzy, których liczba w Polsce przekracza z górą 30.000, mogą stworzyć jedną wielką organizację, jednoczącą wyłącznie buchalterów-polaków.

Związek uzyskał w Dyrekcji „Polskiego Radja“ możliwość wygłaszania przez mikrofon radiowy stałych „Kwadransów Buchaltera“, które interesują nie tylko buchalterów, lecz i ogół sfer gospodarczych.

Związek utworzył fundusz pośmiertny dla swoich członków.

Statut Związku, informacje dla kandydatów oraz szemat deklaracji wysyłane są życzącym, po wpłaceniu zł. 5 na koszt Związku w P. K. O. 18686 wpisowe jednorazowo wynosi zł. 10, składka miesięczna zł. 5, opłata miesięczna za stenogramy dla członków prowincjonalnych 1 zł. 20 gr. Adres Związku, Warszawa, S-to Krzyska 17.

Członek Związku *E. Grzybowski.*

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Leonarda W.
Sobota Nikandra i Karyny M. m.
Niedziela 24 po Sw., Gotfryda i Mau.
Poniedziałek Teodora i Oresta M. m.
Wtorek Andrzeja z Awelinu W.
Środa Marcina B. W.
Czwartek Marcina P. M.

Wschód słońca 6.39. Zachód 4.02.

— **Drugi powszechny spis ludności w Rzeczypospolitej Polskiej.** Opierając się na informacjach łaskawie udzielonych przez Urząd Wojewódzki, podajemy do wiadomości, że w dniu 8 na 9 grudnia r. b. odbędzie się spis ludności. Do czynności tej powołane będą osoby wyróżniające się zaletami osobistymi i obywatelskimi, tak zwani Komisarze spisowi.

Obowiązkiem Komisarza spisowego będzie obejście mieszkań w powierzonym okręgu i osobiste wy-

s. † p.

ADRJAN BOLESŁAW Michalski

Kasjer Sejmiku Powiatowego

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 6 listopada 1931 r. przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 listopada to jest w sobotę o godzinie 9 rano w Kolegji Łowickiej. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zduńskiej Nr. 8, nastąpi w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu na cmentarz Emaus, o czym zawiadamiają przyjaciel, życzliwych i znajomych

żona, dzieci i rodzina.

pełnienie odpowiednich rubryk w arkuszach spisowych — według odpowiedzi, otrzymanych od mieszkańców na stawiane im zapytania. Wszyscy muszą się temu obowiązкови obywatelskiemu poddać; odmowa bowiem zeznań, udzielanie fałszywych informacji, a tembardziej stawianie oporu, będzie karane i to nawet dość surowo.

Drugi powszechny spis ludności w Polsce odbywać się będzie w ciężkich warunkach światowego kryzysu. Nie mniej jednak odbyć się musi!

Na cyfrowych danych spisu ludności, jako fundamentalnej podstawie, opiera się planowość życia gospodarczego w każdym państwie. Bez tych danych niemożliwe są jakiegokolwiek przewidywania, ani też przedsięwzięcie środków zaradczych. Podkreślamy tu moment gospodarczy jako szczególnie aktualny, jakkolwiek i wszystkie inne dziedziny życia zbiorowego opierać się muszą na szeregu takich danych, które dostarczyć mogą jedynie powszechne spisy. To też ludzie, którzy pojmują znaczenie spisu ludności w pierwszym rzędzie z inteligencji powinni — nieoczekując specjalnych zleceń, zgłaszać się po ściśle informacje w powyższym względzie do Magistratu m. Łowicza. Będzie to czyn obywatelski.

Nadmieniamy, że wszystkie dane udzielane przy spisie ludności są tajemnicą państwową.

— **Odczyt znanego publicysty p. Stanisława Jasińskiego z Pomorza.** Staraniem Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Stow. Techników Polskich Ziemi Łowickiej w dniu 4 b. m. odbył się odczyt w sali Kina Wojskowego na temat „Prawo nasze do Bałtyku”.

Szanowny prelegent w sposób dość wyczerpujący (godzinne przemówienie) opierając się na faktach historycznych skreślił całą gehenną jaką przechodzili słowianie w walce z najazdem i zachłannością plemienia germańskiego na odwieczne ziemie polskie. Sz. prelegent nadmienił: a jak my Polacy zachowujemy się wobec dalszych bezprawi i uroszczeń Niemców? Oto, gdy wojsko Rdeczypospolitej w czasie wszechświatowej wojny wieńczyło zwycięstwa na polach chwały, to społeczeństwo i sejm ustawodawczy zdobyli się na półtorej prelekcji i tuzinkowy wiec w „Sokole” w Krakowie. Bo, czerwoni i biali socjaliści i wszechpolacy umiarkowani w robocie i nieumiarkowani we wrzaskach, wszyscy jak się oni tam nazywają i na jakichkolwiek stołkach siedzą, żrą się jak psy, — niezawodny sposób uszczęśliwienia Polski, według tego lub innego fasonu partyjnego zamiast ustalić jednolite działanie przeciwko dalszym zakusom Niemców,

— **Zbiórka na rzecz bezrobotnych.** W dniu 8 b. m., to jest w niedzielę na ulicach miasta odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia.

Sprzedaż znaczka na ten raz organizuje Towarzystwo Dobroczynności w Łowiczu.

— **Podziękowanie.** Komitet Dożywiania Dzieci Szkół Powszechnych składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy poparli akcję dożywiania. Przedewszystkiem dziękuje następującym osobom i instytucjom:

Pp. Andrzejewscy, Balcer, Barański, Bukowscy, Bartoszewicz, Czarnecki Leon, Duchoń, Dzieci Szkoły Cwiczeń, Freysinger, Gołędzinowska, Gątkiewicz, Gołębiowski Leonard, Górski, Gutt, dr. Jakubowski, Kadlec, Klejna, Kasa Komunalna Powiatowa, Kucharski—apтека, Kucharski—stolarnia, Knott, Kuphalowa, Konopnicka, Kolaszyński, Kutyłło, Księgarnia Nauuczycielska Łowicka, Leszczyński, Uzarowicz, Magistrat miasta Łowicza, Niebudek, Nüssenbaum, Nauczycielstwo Seminarjum, Gimnazjum Męskiego, Gimnazjum Żeńskiego, Szkoły Handlowej, szkoły powszechnej Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3 i Nr. 4, ks. Owczarek Stanisław, Obrębski, Osiński, Pracownicy Elektrowni, Pracownicy Wydziału Powiatowego, Pracownicy Starostwa, Pracownicy Magistratu, 10 pułk, Popielecki, Pinakiewicz, Polikowski, Rybacki, Rogoński, Szmidt, Świątkowski, ks. Stępowski prałat, dr. Terajewicz, Tylman, Trawiński, ksiądz Walichnowski dziekan, Związek Pracy Wspólnej Kobiet, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Czerwony Krzyż, Spółdzielca Mleczarnia Parowa.

— **Koło Rodziny Wojskowej w Łowiczu.** W drugiej połowie listopada r. b. otwiera kurs gazowy i wychowania fizycznego dla swych członkiń. Na kursy powyższe mogą być przyjęte również członkinie wszystkich organizacji kobiecych oraz niestowarzyszone. Oplata na kursie w. t. wynosi 3 zł. miesięcznie, kurs gazowy jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje Komenda P. W. Starostwo pokój Nr. 6 do dnia 15 listopada 1931 roku. *Zarząd R. W.*

— **Wypadek na kolei.** Na przejeździe kolejowym, woźny pocztowy, pomimo ostrzeżeń służby drogowej usiłował przewieźć wózek ręczny po bagaż i nadchodzący expres zabił go na miejscu.

Z kraju.

-z- 220 majątków idzie na licytację. Wilno 22/X. Wileński Bank Ziemi wystawia w listopadzie na licytację 220 majątków i folwarków, położonych na terenie województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białoruskiego. Ogólne założenie tych majątków wynosi 2.400.000 zł. których właściciele nie mogą pokryć.

-z- Rozłam w gminie żydowskiej. Budowa synagogi reformatorskiej. Jak donosi „Wieczór Warszawski”, zapowiadany od dość dawna rozłam w gminie żydowskiej zdaje się być faktem dokonany. W Warszawie powstał komitet tymczasowy żydów-reformatorów, którzy zamierzają przystąpić do budowy własnej synagogi.

Nowoczesna synagoga, oparta na wzorach zachodnio-europejskich, wyglądem zewnętrznym nie będzie przypominała dotychczasowych świątyń żydowskich. Na chórze będą ustawione organy.

Wbrew przykazaniom talmudu reformatorzy nie zamierzają obserwować różnic między modlącymi się kobietami a mężczyznami. Nie dość na tem, na chórze będą śpiewały kobiety, czego nigdy dotychczas w synagogach nie tolerowano.

Nie wolno będzie wchodzić do synagogi w czapkach i kapeluszach. Modlitwy będą odmawiane po polsku, a nie po hebrajsku. Poza tem re-

Reformatory zamierzają świętować w niedzielę zamiast sobót.

Nie ulega wątpliwości, że powstanie tego rodzaju świątyni wywoła gwałtowny sprzeciw ze strony Żydów ortodoksów. Reformatory „przygotowani są na długą i zaciętą walkę.

-z- Tragiczna miłość studenta Polaka z Żydówką. Katowice, 29.10. W dołach piaskowych przy kopalni Gieshego w Szopienicach policja znalazła zakrwawione zwłoki młodego nieznanego mężczyzny, obok którego leżała również pokrwawiona młoda dziewczyna, dająca słabe oznaki życia. Przy zwłokach mężczyzny znaleziono rewolwer. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Szopienicach, nieprzytomną dziewczynę—do szpitala miejskiego w Katowicach.

Początkowe dochodzenia wykazały, że młoda ta para przyjechała do Katowic, zamieszkała w „Hotelu Centralnym” jako małżeństwo. Rano, wychodząc z hotelu, para ta zostawiła u portjera list zawiadomieniem, aby ich szukać na VII-ym przystanku tramwajowym od Katowic t. j. w Szopienicach.

Młodocianym samobójcą i zabójcą jest Kazimierz Stolarski, słuchacz prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego z Jordanowa, młodą dziewczyną jest Zunka Leiblerówna z Jordanowa wyznania mojżeszowego.

Z niewiadomych powodów para postanowiła razem umrzeć. Stolarski strzelił najpierw w skroń Leiblerównie, a później sobie, kładąc się trupem na miejscu. Stan Leiblerówny jest beznadziejny.

Prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość skłoniła tę parę do rozpaczliwego kroku.

Ze świata.

-o- Wyspy Salomona trzęsą się ciągle. Londyn, 19.10. Archipelag wysp Salomona od kilku dni jest widownią olbrzymich wstrząsów podziemnych. Potężny wstrząs zniszczył 18 wsi i miasteczek na wyspie San Christoval. Z pod gruzów wydobyto 50 zabitych, liczba rannych jest znacznie większa: Zaraz po katastrofie, na morzu powstały olbrzymie fale, wysokości kilkudziesięciu metrów, które zatopiły kilkanaście mniejszych statków i bark.

-o- W Meksyku katolicy chwycili za broń w obronie bezczeszczonych kościołów. Nowy Jork, 19.10. Z Meksyku napływają wiadomości o wybuchu wojny religijnej. W dniu wczorajszym, na dane hasło, organizacje bezbożników napadły w wielu miejscowościach na kościoły podczas nabożeństw. W Tlapocoyan bezbożnicy wynieśli z kościoła obraz Madonny, zamierzając go spalić na placu. W napadzie brał udział burmistrz i kilku innych notabli miejskich.

W odpowiedzi na to ludność katolicka zorganizowała samoobronę. Na placu dokola stosu, na którym miał być spalony obraz Madonny, wywiązała się krwawa bójka, podczas której zabito burmistrza i dziesięciu członków organizacji antyreligijnej. Rozruchy trwają w dalszym ciągu.

W samej stolicy Meksyku, również wre walka na ulicach. Tłum podpalił ratusz oraz kilka innych gmachów publicznych. We wszystkich dzielnicach odbyła się strzelanina. Jest wielu zabitych i rannych

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.

O bezrobotnych.

W Nr. 44 z dnia 30 października r. b. „Łowiczana” został wydrukowany artykuł p. t. „O bezrobotnych”. Autor tego artykułu aczkolwiek poruszył pewne bolączki naszego życia, jednak całkiem niesłusznie wplątał de tych spraw Łowicki Magistrat i tem wykazał całkowitą nieznajomość istniejącego porządku rzeczy.

Podkreślenie, że Magistrat daje bezrobotnym zapomogi, jest niewłaściwością, wynikającą z braku pojęć co do istoty rzeczy.

Ustawowo, Magistrat, niezależnie czynności ściśle związanych z gospodarką miejską, ma przekazane pewne czynności w zakresie poruczonym przez Państwo.

Jedną z takich czynności jest załatwianie przez Magistrat spraw Instytucji Ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia t. j. „Fundusz Bezrobocia”.

Magistrat z tego tytułu obowiązany jest przyjmować zgłoszenia każdego robotnika, który utracił pracę i zgłoszenia te skierowywać do Okręgowego Urzędu Funduszu Bezrobocia w Warszawie, który to Urząd decyduje czy danemu robotnikowi przysługuje prawo na statutem przewidzianą zapomogę i jeżeli tak, to przekazuje gotówkę Magistratowi, który na miejscu, w zastępstwie Urzędu, dokonywa wyplat.

Magistrat spełnia tylko funkcje poruczone przez Państwo, nie mając prawa ani obowiązku badania powziętych przez Urząd decyzji.

Pieniądze jakie z tego tytułu otrzymują robotnicy, muszą im być wypłacane gotówką i nie może być mowy o tem, ażeby robotnik za te pieniądze wykonywał jakieś prace, bowiem jest to ubezpieczenie społeczne na wypadek bezrobocia tak jak istnieją ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, śmierci i t. p.)

Zatem łączenie tych spraw z Zarządem Miasta i nawiązywanie takowych do gospodarki miejskiej, jest wynikiem zbyt powierzchownego ujmowania zjawisk społecznych i może służyć za podstawę do balaмутnych wyjaśnień spraw, wynikających z istoty ustroju jaki Państwo nasze posiada.

Niezależnie prawem przewidzianych zapomóg z Funduszu Bezrobocia, które otrzymują robotnicy w ciągu ustalonego, dość krótkiego okresu czasu, Magistrat żadnych zapomóg bezrobotnym nie wypłaca.

Istnieje po zatem na terenie miasta i powiatu naszego (jak zresztą wszędzie) Komitet Bezrobotnym na czele którego stoją ludzie odpowiedzialni i znani ze swej społecznej działalności, Komitet ten ma na celu pomóc potrzebującym w miesiącach zimowych i pomocy tej udziela, po ścisłym sprawdzeniu, faktycznie potrzebującym w produktach i opale.— Od pomocy tej wyłączeni są ci, którzy korzystają z zapomogi Funduszu Bezrobocia.

Działalność swą Komitet opiera na tej części społeczeństwa, która dobrowolnie opodatkowała się na ten cel w imię hasła „Miłości bliźniego”.

Zarówno Instytucja Ubezpieczeniowa „Funduszu Bezrobocia”, jak „Komitet Pomocy Bezrobotnym” nie mogą zajmować się poszczególnymi wypadkami niechęci do pracy i analizować te poszczególne wypadki, gdyż mogłoby to doprowadzić do fałszywych wniosków i uogólnienia pewnych zjawisk społecznych, które może są nieraz dla tych lub owych osób niezrozumiałe, lecz pomimo wszystko są LUDZKIE.

Jan Michalski
Burmistrz m. Łowicza

Z PRASY.

Ukazał się Nr. 19-ty „Rolnika Ekonomisty” — organ Związku Organizacji Rzplitej Polskiej. Numer zawiera w treści artykuły: p. Jana Iwasiewicza „Geneza międzynarodowego porozumienia cukrowniczego”, Dr. Wacława Borowskiego „Kryzys na Rynku nasion oleistych w Polsce i środki zaradcze”, p. Jana Głębowicza — „Organizacja wytwórczości i zbytu ziemniaków sadzeniaków”, p. Włodzimierza Kleniewskiego „Na marginesie walki juty ze Inem”. Ponadto numer obejmuje dział oficjalny, — przegląd rynków, kronikę krajową i zagraniczną, wydawnictwa nadesłane oraz statystykę.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, Analizy krwi.

Przyjmuje w niedziele godz. 11 — 12.
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7
Piękna 16-b. 3—2

Obwieszczenie o postępowaniach spadkowych.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Fajwelu Zajde i Metel (Matel) Strykowskiej, jako właścicielach praw do nieruchomości w m. Łowiczu, hipotecznych Nr. 164;

2) Romanie Jankowskim, współwłaścicielu 2-ch działek gruntu połączonych z scbą, około 4 mor. 270 pr. w m. Łowiczu, na przedmieściu Bratkowice, hipoteczny Nr. 247;

3) Stanisławie Tarasie, właścicielu działek gruntu w terytorjum miasta Łowicza, oznaczonych hipotecznym Nr. 333, a wykazanych bliżej pod punktami I i III działu II wykazu hipotecznego;

4) Konstantym Wojciechowskim, współwłaścicielu w 3/8 częściach nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym Nr. 29, oraz wierzycielu sumy 1000 rubli z 0/0% zabezpieczonej na tejsze nieruchomości.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 11 maja 1932 r. w kancelarji hipotecznej w m. Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym terminie zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji. 2—1

NAUCZYCIELKA

udziela lekcji francuskiego

dla początkujących i zaawansowanych (Konwersacja, Gramatyka, Lektura).
Rynek Kościuszki 24.

Pokój i kuchnia

do wynajęcia przy ul. Kaliskiej Nr. 14 naprzeciwko dworca Zielkowie. Informacji udziela Stanisław Masztanowicz, zam. przy ul. Bratkowice 20. 2—1

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 7 listopada pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 8 listopada pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek, dn. 9 listopada o godz. 7.30 wiecz.

Olśniewa tematem i grą bajecznie kolorowy film p. t.

Romans nad Rio Grande

Wspaniały dramat sensacyjno-erotyczny w wykonaniu wybitnych artystów amerykańskich.

Mary Duncan gra rolę uwodzicielki, łącząc piękność i wyrafinowaną kokieterję, oraz męski Warner Baxter.

Nad program: Bezkonkurencyjny TYGODNIK „Fox-Movietone News”.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sobota, dnia 7 listopada b. r. o godz. 7 i 9 wieczór
Niedziela, dnia 8 listopada b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek, dnia 9 listopada b. r. o g. 7.30 wiecz.

Rycerski i szlachetny Jack Holt
oraz wyrafinowana uwodzicielka Dorota Revier w filmie

„Kobieta bez serca”

Wspaniały film życiowy pełen poświęcenia miłości ojca do syna.

Obraz dla każdego ojca, każdej matki, każdego syna!
Nad program: Komedja i tygodnik.

SALA OGRZANA!

Łaskawy znalazca kluczyków

umieszczonych na kółku zechce takowe złożyć do redakcji „Łowiczana”.

DRUKARNIA K. RYBACKIEGO

w Łowiczu, Rynek Kościuszki Nr. 10
wejście z bramy, obok Księgarni Łowickiej

Posiada na składzie wszelkie druki gminne i rejestry gospodarcze, kwitarjusze, asygnacje przychodowe i rozchodowe. Bilety teatralne i na zabawę. Znaczkę do zbierania ofiar na cele społeczne. Bilety wizytowe wszelkich gatunków, zaproszenia weselne i zaręczynowe.

Oprawia się na miejscu książki biurowe, kontowe i linjowane, unikaty i duplikaty parafjalne, książki biblioteczne, plany budowlane — sekcja po groszy 60, podkleja się karty geograficzne po cenach najniższych.

[zerwiński Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—1

Kucharski Jakób ze wsi Ostrolęka gm. Lubianków pow. Łowickiego zgubił książeczkę Komunalnej Kasy Sejmikowej za Nr. 1102 — zastrzeżenia poczynione. 3—1

[udwiczak Antoni ze wsi Różanów gm. Kiernozia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Skierniewicach. 3—1